Nr. 514. We Lwowie, środa dnia 4 listopada 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 4 listopada.

49. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia południowego w załatwieniu wniosku p. Milewskiego (sprawozdawca p. Sękowski) w sprawie zbiorników naftowych, po wyczerpującem i fachowem przemówieniu p. W. Czajkowskiego (z Przemyśla), dalej p. Stapińskiego, p. Abrahamowicza, Gorajskiego, Rutowskiego, Górskiego i Sękowskiego, polecono wydziałowi krajowemu, aby niezwłocznie wszedł w porozumienie z Bankiem krajowym, celem zbudowania zbiorników naftowych na 10.000 cystern, a skoro fundusz krajowy od strat zabezpieczony będzie, by przystąpił do tej budowy w możliwie najkrótszym czasie i na najbliższej sesji z wykonania tej uchwały zdał sprawę. Uchwalono zarazem poprawkę p. Górskiego, którą sprawozdawca komisji przyjął: by wydział krajowy przystąpił do budowy zbiorników „w miarę istniejącej potrzeby“.

Załatwiono następnie zamknięcia rachunków funduszów budżetem objętych za lata 1900, 1901 i 1902, oraz zamknięcie rachunków funduszów samoistnych za powyższe lata.

P. dr. Kozłowski referował sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosków pp. Szajera i Stapińskiego w sprawie ograniczeń handlu nierogacizną. Referent postawił cały szereg rezolucyj.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Szajer, Stapiński, Rujnowski i dr. Kolischer, wnioski komisji uchwalono.

Na tem o godz. 3·15 odroczył marszałek posiedzenie do wieczora godz. 7.

(Wieczorne posiedzenie).

Początek o godz. 7 min. 40. Komisja budżetowa przedłożyła swoje sprawozdanie o wniosku p. Rutowskiego 1. o uwolnienie od dodatków do podatków tych nowopowstających instytucji kredytowych, których celem będzie zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych, oraz 2. o powołanie do życia przy udziale kraju, akcyjnego zakładu kredytowego, mającego na celu zakładanie i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych. Komisja zaproponowała przyjęcie odpowiedniej ustawy, uwalniającej na 10—15 lat od dodatków do podatków wszystkie tego rodzaju instytucje, które powstaną w kraju w ciągu lat pięciu a będą miały kapitał zakładowy wynoszący najmniej 5 miljonów koron. Nadto wniosła komisja, żeby wydział krajowy w celu załatwienia drugiej części wniosku p. Rutowskiego wdrożył stosowne rokowania z instytucjami finansowemi w kraju i za granicą i zawarł z niemi umowę. Gdyby w kraju powstał akcyjny zakład kredytowy dla celów przemysłowych z kapitałem akcyjnym 5 miljonów koron, mógłby kraj przystąpić doń ewentualnie z udziałem 1 miljona koron i w pierwszych 6 latach zrzec się swego dochodu na rzecz akcjonarjuszy.

Nad wnioskami tymi wywiązała się żywa dyskusja.

P. Milewski stwierdził, że cała ta sprawa nie jest jeszcze dojrzałą i postawił wniosek odesłania jej raz jeszcze do wydziału krajowego. Komisarz rządowy hr. Łoś robił różne zarzuty projektowanej ustawie z jurydycznego stanowiska. P. Abrahamowicz poparł wniosek p. Milewskiego.

W końcu przemawiał sprawozdawca p. Rutowski i wyraził żal, że musi asystować przy pogrzebie własnego wniosku. Zdaniem mowcy, w ten sposób poszła w odwłokę sprawa pilna i ważna, gdyż bank krajowy nie może objąć agendy dostarczania kredytu przemysłowego i pozostawia lukę, którą miał wypełnić projekt wnioskodawcy.

Przyjęto wniosek p. Milewskiego.

Potem przyszło pod obrady sprawozdanie komisji szkolnej o wnioskach rektora Dzieślewskiego i p. Rottera. W załatwieniu tych wniosków proponuje Komisja wezwać rząd ażeby:

1. w razie przekształcenia szkół realnych z siedmio na ośmioklasowe, abiturjentom tych szkół otworzył przystęp w charakterze uczniów zwyczajnych do tych nauk uniwersyteckich na wydziale filozoficznym, których podstawą są nauki matematyczne i przyrodnicze i na wydział medyczny; 2. ażeby zapewniszy to uprawnienie, przedłożył sejmowi wniosek do zmiany w krajowej ustawie o szkołach realnych, polegającej na uzupełnieniu tych szkół ósmą klasą.

P. Tomaszewski podał historyczny pogląd na rozwój zapatrywań w sprawie szkoły jednolitej i kreśli reformę szkolnictwa średniego w Niemczech i we Francji.

P. Rotter wita wniosek komisji z uznaniem. Po przemówieniu spzawozdawcy hr. St. Tarnowskiego przyjęto wnioski komisji.

Potem komisja gospodarstwa krajowego przedłożyła sprawozdanie o wnioskach pp. Cieńskiego i Baworowskiego w sprawie ulg dla włościan w kupowaniu drzewa z lasów państwowych. Wnioski komisji idą w tym kierunku, żeby wydział krajowy w celu umożliwienia i ułatwienia ludności wiejskiej w bezleśnych okolicach kraju nabycia drzewa twardego opałowego, a w pewnych wypadkach także drzewa budulcowego wyjednał u rządu: a) powiększenie możliwe rocznego etatu produkcji drzewa opałowego twardego; b) zniżenie taryf kolejowych dla dowozu drzewa.

W dyskusji zabrał głos p. Cieński i popierał swój wniosek. Na brak drzewa cierpi przedewszystkiem ludność bezleśnego Podola; sama natura wskazała, że Podole powinno się zaopatrywać w drzewo z obficie zalesionego Podkarpacia. Jednakże lasy te znajdują się przeważnie w rękach rządu, przez co ludność napotyka na wielkie trudności w nabywaniu stamtąd opału. Gospodarkę w lasach rządowych prowadzi się tak, że nie zużytkowuje się wcale gałęzi i innych resztek, któreby doskonale przydały się na opał. Mowca stawia w końcu wniosek dodatkowy, aby zakładano składy drzewa opałowego w różnych miastach jak w Buczaczu, Zaleszczykach i t. d. i aby wezwano rząd do urzędowania w domenach leśnych w języku polskim.

P. Szajer narzekał na brak drzewa w Galicji zachodniej. Ludności powinno być pozwolone zbierać jagody, grzyby i liście opadłe w lasach rządowych; mowca postawił w tym kierunku rezolucję.

P. Kozłowski poparł gorąco wniosek p. Cieńskiego. Teraźniejsze lasy rządowe, to nasze dawniejsze lasy koronne. Za czasów rzeczypospolitej, za napadów tureckich i tatarskich, lasy te służyły na odbudowanie zburzonych wsi i miast, spełniały więc zadanie społeczne wobec kraju. Mowca uważa, że i teraz te obowiązki nie powinny ustać. Gospodarka w lasach rządowych jest teraz bardzo licha, nowych inwestycyj się nie robi, przemysł drzewny się nie rozwija, z wielką dla kraju stratą.

Ks. Stojałowski wyraził życzenie, żeby rząd dał namiestnikowi większą ingerencję w domenach i postawił rezolucję polecającą wydziałowi krajowemu, aby celem ułatwienia bytu ludności bezrolnej i małorolnej, wyjednał u rządu dla tej ludności prawo wydzierżawiania gruntów w domenach, z wykluczeniem spekulantów.

Sprawozdawca p. Gniewosz zgodził się na wszystkie rezolucje, a izba przyjęła je wraz z wnioskiem komisji.

Następnie komisja administracyjna przedłożyła sprawozdanie o petycjach wydziałów powiatowych w Buczaczu i Nowym Sączu w przedmiocie wynagrodzenia za podwody. Petycje te odstąpiono wydziałowi krajowemu do załatwienia, a to z tego powodu, że w radzie państwa wniesiono już projekt ustawy o dostarczaniu podwód wojskowych w czasie pokoju.

P. Szajer prosił, żeby Koło polskie poparło usilnie uchwalenie tej ustawy w radzie państwa.

Potem komisja górnicza zdała relację o sprawozdaniu wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, jakoteż o petycjach krajowego Towarzystwa naftowego i związku galicyjskich producentów „Ropa“.

Sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, upoważniono wydział do budowy domu dla krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu, wreszcie polecono mu, by poczynił starania u rządu: 1) o uzyskanie dla krajowej stacji doświadczalnej dla produktów naftowych charakteru instytucji publicznej, oraz subwencji rządowej; 2) o urządzenie stacji doświadczalnej dla przyrządów i narzędzi wiertniczych przy politechnice lwowskiej.

Następnie w załatwieniu wniosku p. Rutowskiego w przedmiocie projektu statutu gminnego dla Zakopanego uchwalono wniosek ten przekazać wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sejmowi odpowiednich wniosków. Polecono też wydziałowi krajowemu, aby zbadał stosunki panujące w Zakopanem pod względem ustroju gminnego, wykonywania policji miejscowej i działalności komisji klimatycznej.

W załatwieniu wniosku p. Urbańskiego wezwano rząd, aby zmusił akcyjne Towarzystwo chropińskie, jako koncesjonarjusza kolei lokalnej Tłumacz-Pałahicze-Tłumacz miasto, do bezzwłocznego dopełnienia warunków koncesji i otwarcia regularnego publicznego ruchu towarowego na tej kolei.

Dalej na wniosek komisji szkolnej w myśl wniosku p. Oleśnickiego wezwano rząd, by jak najrychlej przystąpił do budowy budynku celem pomieszczenia gimnazjum Franciszka Józefa w Tarnopolu.

Inne rezolucje p. Oleśnickiego i co do reformy nauki języka niemieckiego i ruskiego

w gimnazjach, oraz co do tworzenia wspólnych katechetur gr. kat. obrządku dla gimnazjów zachodniej Galicji, przekazano radzie szkolnej krajowej do zbadania i odpowiedniego zarządzenia.

Wnioski p. Szweda w sprawie zaprowadzenia przy pociągach osobowych wagonów IV. klasy przekazano wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania.

W załatwianiu petycji gminy Jeleśni (w pow. żywieckim) i 11 gmin okolicznych o utworzenie nowego sądu powiatowego w Jeleśni, uchwalił sejm trwać przy swoich dawnych uchwałach w tej sprawie, wezwano tedy rząd do zadośćuczynienia żądaniu tych gmin.

W załatwieniu wniosku p. St. Jędrzejowicza w sprawie podtrzymania hodowli koni wezwano rząd, by przyszedł hodowcom galicyjskim z pomocą przez podwyższenie dotychczasowej ceny za dostarczane dla armji konie, oraz przez oddawanie z pułków kawalerji do prywatnego użytku rolnikom tylko klaczy w wieku lat 6 na przeciąg lat pięciu. Wezwano też rząd, aby przy zawarciu traktatów handlowych uzyskał zniżenie cła ustanowionego na eksport koni z Austro-Węgier do Niemiec i na odwrót nałożył wyższe cło na konie importowane do Austro-Węgier.

Petycję „Towarzystwa obrony przemysłu polskiego“ w Krakowie o subwencję 12.000 koron odstąpiono wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Przesłano potem do wydziału krajowego wniosek p. Mazikiewicza o uwolnienie na pewien czas domów włościańskich i małomieszczańskich dwóch najniższych klas podatkowych od wszelkich dodatków krajowych i autonomicznych o ile są kryte materjałem ogniotrwałym. W sprawie tej przemawiał p. Agopsowicz i zapropouował małą poprawkę, którą przyjęto.

W załatwieniu wniosku p. Stapińskiego w sprawie kar wojskowych na wychodźców, wezwano rząd, by jak najrychlej przystąpił do uregulowania we właściwej drodze emigracji tak stałej jak czasowej, albowiem tylko w ten sposób da się sprawę przez p. Stapińskiego poruszoną załatwić.

W końcu na wniosek komisji administracyjnej wezwano rząd o zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska.

Na porządku dziennym były jeszcze sprawozdania z kilkunastu petycji, których jednak już nie załatwiono, gdyż o godzinie 12. w nocy zabrał głos p. namiestnik i oświadczył, że z polecenia cesarskiego zamyka Sejm.

Po odczytaniu protokołu z wczorajszego posiedzenia zabrał głos marszałek hr. St. Badeni i rzekł:

Mowa marszałka krajowego.

Wysoki sejmie!

Zagajając sesję sejmową stwierdziłem, że w danych warunkach zadaniem obecnej sesji być musi przedewszystkiem uchwalenie dwóch budżetów i załatwienie całego szeregu zalegających spraw administracyjnych.

Podnieść należy, że po długiej przerwie, sejm mógł przed upływem roku kalendarzowego uchwalić budżet na rok przyszły. Oznacza to tylko powrót do prawidłowego stanu rzeczy, co jednak powitać należy z zadowoleniem wobec szkodliwych następstw praktyki lat ostatnich.

Uchwalony budżet na rok przyszły jest zarazem odpowiedzią na pytanie, czy, w jakim kierunku, w jakiej mierze i jakimi środkami, wysoki sejm uchwałami swemi dąży do rozwoju i postępu na wszystkich polach naszej działalności.

Uchwalony budżet zawiera wzrost budżetu szkolnego o $^1/_2$ miljona, podwyższenie funduszu przemysłowego o $3^1/_2$ miljona, pożyczkę 7miljonową na regulację rzek, bardzo znaczny wzrost wydatków na rolnictwo. rozszerzenie zakładu kuparkowskiego kosztem przeszło miljona, a gdy dodam do tego ucwalone ustawy o 4 nowych szpitalach prowincjonalnych, uchwałę sejmu o budowie nowego zakładu dla obłąkanych w Galicji zachodniej, budowę rezerwoarów naftowych kosztem $1^1/_2$ miljona, gdy przypomnę, że kraj zaliczył do dziś już przeszło miljon kor. na kasy Raiffeisena, to sądzę, że w tych cyfrach i uchwałach mieści się nietylko stanowczy dowód, że ten sejm z największym wysiłkiem dokłada czynnych starań w kierunku podniesienia i rozwoju kraju, ale że nie byłby słusznym zarzut, iż sejm czyni to zbyt powoli lub zbyt ostrożnie w stosunku do sił i środków, jakimi rozporządza.

Zdaniem mojem iść znacznie szybciej możnaby wtedy, gdyby wysoka izba chciała kwestję możności finansowej kraju zupełnie pominąć, a sądzę, że tak dziś, jak i w przyszłości, przy każdym wydatku tak normalnym, jak i inwestycyjnym, nietylko korzyść, lub nawet rentowność, lecz przedewszystkiem możność finansowa kraju, będzie dla wysobiej izby rozstrzygającą.

Wydział krajowy wszelkie uchwały wysokiego sejmu starać się będzie spełnić ściśle i bezwarunkowo w myśl intencji i życzeń wysokiego sejmu, których wyrazu szukać będzie w każdej uchwale.

Podczas gdy w dawniejszych latach wydział krajowy często walczyć musiał i to bardzo często bez skutku, by uzyskać od wysokiego sejmu uchwalenie kredytów, których żądał, to obecnie stosunki się zmieniły tak, że wysoki sejm, a bardziej jeszcze poszczególne komisje domagały się preliminowania na przyszłość kwot wyższych.

Niektóre uchwały, które w latach następnych będą bardzo znacznie obciążały budżet krajowy, zapadły przeciw zdaniu wydziału krajowego.

Nie sądzę jednak, by wydział krajowy miał w tem upatrywać wskazówkę, iż jest wolą wysokiego sejmu, by wydział krajowy na przyszłość okazywał się mniej dbałym, niż dotąd, o utrzymanie równowagi w budżecie i o przyszłość finansową kraju.

(Po rusku). Wydział krajowy dołoży starań, by fundusze przez wysoki sejm dla powodzian i dotkniętych innemi klęskami elementarnemi przeznaczone, w sposób możliwie największy pożytek przynoszący i bezwzględnie sprawiedliwy rozdzielone zostały.

Mam nadto nadzieję, że uchwały wys. sejmu, wnioski wydziału krajowego i poparcie pana namiestnika skłonią rząd do wydatnego podwyższenia sum dotąd na ten cel przeznaczonych.

(Po polsku). Nakoniec nie mogę zamykając sesję sejmową nie wyrazić ponownie ubolewania z powodu faktu, iż większość posłów sejmowych narodowości ruskiej opuściła sejm i złożyła mandaty.

Pan sprawozdawca generalny budżetu za zgodą — jak mi się zdaje — całej izby, odparł niesłuszne zarzuty ogólne, uczynione przy tej sposobności sejmowi, a ja w tej chwili chcę tylko ponownie stwierdzić, że powodów uchwały, która bezpośrednio spowodowała ustąpienie posłów ruskich, szukać nie należy ani w przedmiocie, o który chodziło, ani też w postępowaniu posłów polskich na obecnym sejmie.

Stwierdzę dalej, że posłowie przemawiający imieniem większości tej izby, oświadczali gotowość zaspakajania kulturalnych potrzeb narodu ruskiego.

W tych faktach widzieć należy nadzieję na przyszłość, że obecny ubolewania godny stan rzeczy niebawem ustąpi pod wpływem i działaniem ludzi umiarkowanych i kraj miłujących, którzy pamiętać zechcą, że walka nie może być programem, kierunkiem i podstawą stosunków między dwoma narodami jeden kraj zamieszkującymi.

Muszę tu z naciskiem podnieść, że sejm w tej sprawie nie ulegnie presji, którąby z jakiejkolwiek strony w tym kierunku na działanie i postępowanie jego wywierać chciano.

A teraz dajmy wyraz tym uczuciom, w których łączymy się wszyscy bez wyjątku i złóżmy u stóp tronu ponowny wyraz naszej wierności, przywiązania i wdzięczności, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I. niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzyła izba trzykrotnie. Potem imieniem izby ks. arcybiskup Teodorowicz w serdecznych słowach złożył marszałkowi podziękowanie za jego przenikliwe, bezstronne i pracowite kierowanie obradami. Marszałek dał przykład fenomenalnej fizycznej wytrwałości, który na wszystko dodatnio oddziaływał. Wspólnie z marszałkiem odczuwa cała izba żal, że przy tem ogólnem pożegnaniu niema znacznej części posłów ruskich. Mowca ma nadzieję, że zerwana nić stosunku polskich posłów do ruskich nawiąże się znowu i że ta nić stanie się później niejako osią nowej krystalizacji. Rozłam jaki nastąpił wskutek secesji posłów ruskich, okaże się — taką ma mowca nadzieję — tylko pęknięciem kości w organizmie młodym, silnym i żywotnym; takie kości później jeszcze silniej spajają się z sobą niż przedtem. Można mieć nadzieję, że wskutek tego epizodu przyszła łączność Polaków z Rusinami mniej wprawdzie będzie miała podkładu uczuciowego i sentymentalnego, ale za to będzie realną i wytrawną, mniej w niej będzie polityki, a więcej dbałości o ogólne dobro.

Wyraża dalej mowca imieniem sejmu podziękowanie nieobecnemu wicemarszałkowi ks. metropolicie Szeptyckiemu za zastępowanie marszałka w czasie obrad. Jeżeliby kiedyś w przyszłości Izba stanęła wobec jakiegoś czynu najprzew. wice-marszałka jako wobec kwestji wątpliwej, potrzebującej komentarza, tylekroć, zdaniem mowcy, tego komentarza, tego klucza do zrozumienia systemu ks. metropolity, powinna Izba szukać w jego zachowaniu się w sejmie, oraz w jego kapłańskiem i pasterskiem sercu, co więcej, w jego sercu apostolskiem, które jak każde serce apostolskie i misjonarskie musi walczyć z tysiącem trudności. Trudności te wynikają ze szczególnego skomplikowania kwestji religijnej z kwestjami społecznemi i politycznemi, a mowca — bez jakiegokolwiek ubocznego zamiaru, bez jakiegokolwiek mentorstwa — powiedzieć może, iż tak, jak wobec całego sejmu ks. metropolita Szeptycki był wicemarszałkiem, tak samo żywi on niejako wicemarszałkowskie uczucia wobec całego kraju i społeczeństwa, a przy pewnem dojrzeniu faktów, przy wykrystalizowaniu się ich, da Bóg, że obraz tego wicemarszałkowstwa ujrzymy w dopełnieniu posłannictwa ks. metropolity dla swojego narodu.

W końcu zwracając się do nowego namiestnika rzekł ks. arcybiskup, że izba z całem uznaniem odczuwa to, iż namiestnik ożywiony jest na swojem stanowisku na wskróś swojskiemi uczuciami. Miłość tej przeszłości, która go wyniosła niegdyś na krzesło marszałkowskie, niech namiestnika nie opuszcza przy sprawowaniu nowych obowiązków i niech kieruje jego działaniem.

P. namiestnik podziękowawszy za wyrazy uznania, na które się zasłużyć postara, rzekł, że kiedy po krótkim czasie swego marszałkowania otrzymał nowy urząd, żałował, iż nie miał sposobności pożegnać się z posłami. Dziś jednak mowca przekonywa się, że pożegnanie to było niepotrzebne, bo na tem, czy innem miejscu można tak samo dla dobra kraju wspólnie pracować. (Oklaski). Więc żegnać się, ani witać nie ma potrzeby.

„Na ten rok nasza praca wspólna skończona — rzekł p. namiestnik. — Panowie jedziecie w powiatach waszych wykonywać te myśli, które w sejmie rzucono, ja uczynię to samo na mojem miejscu. Do widzenia wszystkim panom, tym, którzy tu są i tym, których braknie!“

W końcu marszałek podziękowawszy w swojem imieniu i w imieniu swego zastępcy za przemowęks. arcybiskupa Teodorowicza, ogłosił sesję za zamkniętą.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Budapeszt. Tisza zjawił się wczoraj wieczorem w klubie partji liberalnej. W mowie swej oświadczył, że gabinet w zupełności świadom jest ciężkiego położenia, w jakiem obejmuje rządy, ale mimo to nie sądzi, żeby sytuacja była bez wyjścia. Rząd chce utworzyć podstawę dla utrzymania harmonji między narodem a koroną, podstawę, w którejby uprawnione aspiracje narodowe na polu wojskowem zostały uwzględnione. Dalej pra-

gnie rząd rozwinąć produktywną działalność narodową. Tisza stwierdza pomyślny wynik ostatniej konferencji partji liberalnej, który tkwi w tem, że jedność partji pozostała nienaruszona. Także, co się tyczy kwestji wojskowej, okazał się pomyślny postęp. W tem przekonaniu gabinet czerpie nadzieję, że na drodze pokojowej, apelując do patrjotycznego rozsądku innych partyj, przywróci ład konstytucyjny. Nie wchodząc w szczegóły swego programu, który rozwinie w izbie, podniósł Tisza, że program ten w kwestji wojskowej nie zawiera nic innego, jak tylko szczegóły, mające być uregulowane na drodze administracyjnej.

Specjalną uwagę wymaga położenie finansowe kraju, który stanął na równi pochyłej. Potrzeba starannych usiłowań, aby uchronić kraj przed poważną klęską finansową. Dlatego duch oszczędności musi zapanować na całej linji. Rząd zdecydowany jest popierać wyłącznie wszelkie dążenia produkcyjne.

W polityce przyświecać będą rządowi dwie wytyczne: Po pierwsze, przestrzeganie polityki liberalnej w całem tego słowa znaczeniu, bez gonienia za frazesami, polityki odpowiadającej wymaganiom kraju; rozwiązanie tych kwestyj które już dojrzały do rozwiązania, w duchu liberalnym, postępowym, oraz poszanowanie ustaw.

Powtóre kierunek narodowy dalszego rozwoju narodu węgierskiego; kierunek ten w zupełności harmonizuje z poszanowaniem ustaw, jakoteż z braterską miłością do innojęzycznych obywateli państwa węgierskiego. Ażeby jednak węzły te wzmocnić, do tego potrzeba, aby agitatorom, podburzającym obywateli innojęzycznych przeciw Węgrom, nietylko dać poznać w całej pełni siłę państwa węgierskiego, ale także odsunąć ich od patrjotycznych obywateli innych narodowości. (Długotrwałe oklaski).

„Te dwie zasady — ciągnął Tisza — przyświecać będą całej naszej działalności. W sprawie naszej polityki rządowej miałem już kilkakrotnie sposobność wyrazić swe zdanie, a teraz mogę w imieniu całego gabinetu to tylko powiedzieć, że usiłowaniem naszem będzie przywrócić zachwiany pod wielu względami porządek, polegający na poszanowaniu i przeprowadzeniu ustaw. Z całą surowością należy występować przeciw wszelkim nadużyciom w tym kierunku. (Żywe potakiwania). To było moją polityczną zasadą w przyszłości i będziemy postępowali w tym duchu także w przyszłości,

„Ożywia nas i przyświeca nam przekonanie, że służymy wielkiej, świętej i prawdziwej idei, że weszliśmy w służbę polityki najbardziej powołanej do przyspieszenia rozwoju narodowego i zainaugurowania ery wzmocnienia się narodu w całem tego słowa znaczeniu. Sądzę i mam nadzieję, że przekonanie to jest też przekonaniem wszystkich członków stronnictwa. Dla tego też zwracam się do nich z prośbą, by czuli się ze mną jako towarzysze w tej walce dla świętej idei, a uczucie to przysporzy wzajemnego zaufania i szacunku, jakoteż stworzy złotą nić przywiązania, które jest pierwszym warunkiem pomyślnej działalności“. (Okrzyki „Eljen“).

P. Hegedues wita nowy rząd imieniem partji i zaznacza, że program gabinetu zawiera rzecz najważniejszą, mianowicie usiłuje przywrócić zaufanie między parlamentem i koroną, a więc też między narodem a koroną. Aby osiągnąć ten cel, musi rząd znaleźć silne poparcie stronnictwa, które ma wzmocnić jego akcję? Mowca wyraża Tiszy zaufanie partji. (Żywe oklaski).

Na tem posiedzenie zamknięto.

O podsunięcie dziecka.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Berlin. Wczoraj przesłuchano szereg urzędników pocztowych na okoliczność, czy telegram Kwileckiej z Berlina do lekarza Rosińskiego, przed rozwiązaniem wysłany, rzeczywiście przez nią tak późno został nadany, aby Rosiński dopiero nazajutrz go otrzymał, czy też z winy poczty, chociaż o godzinie 4 popołudniu nadany, dopiero na drugi dzień do Wronkowa doszedł.

Świadek, sekretarz pocztowy, Schmids z Poznania, sądzi, że wina poczty jest prawie wykluczona.

Obrońca Wronker donosi, że bardzo ważnem byłoby przesłuchanie jeszcze kilku świadków, przedewszystkiem niejakiej Liszewskiej z Warszawy. Może ona zeznać, że akuszerka Cewellowa, która u hrabiny Kwileckiej była przy rozwiązaniu, była osobą, zasługującą na zupełne zaufanie. Liszewska może zeznać dalej, że u Cewellowej był raz jakiś elegancki mężczyzna i usilnie ją nakłaniał, by zeznała na niekorzyść hrabiny Kwileckiej. Gdy Cewellowa odmówiła, pan ów wyraził z tego powodu zdziwienie, gdyż mogłaby w ten sposób zarobić sobie pieniądze. Potem był znów u Cewellowej agent Chechelski, który tak samo chciał ją nakłonić do zeznań niekorzystnych dla hrabiny. Cewellowa agenta owego wyrzuciła. (Cewellowa — jak wiadomo — już nie żyje).

Rzeczoznawca prof. Dürschein zeznaje, że jest możliwem, iż krew na przedmiotach, które mu przedstawiono, pochodzi od świń.

Główny świadek obciążający Andruszewska zeznaje bardzo niejasno. Opowiada, że matka jej dwa razy otrzymała polecenie wyszukania w Krakowie małego chłopca. Za drugim razem dziecko wyszukała i przywiozła je do Berlina, gdzie na dworcu odebrały je Chwiałkowska i Knoska, a Andruszewska wróciła do Wróblewa. Matka świadka umarła w roku 1901. Na łożu śmierci prosiła córkę, aby tajemnicę tę opowiedziała, ponieważ obawia się, że nie będzie miała spokoju w grobie. Poleciła jej także, aby to wszystko opowiedziała hr. Hektorowi Kwileckiemu.

Andruszewska zeznaje dalej, ze oskarżona źle się z nią obchodziła i dlatego w liście pisanym do brata, zamieszkałego w Poznaniu, prosiła go o pomoc. Pisała mu, że zna bardzo ważną tajemnicę hrabiny.

Brat jej, napisał list do oskarżonej i zawiadomił ją, że siostra jego zna pewną jej tajemnicę. Hrabina przeczytawszy ten list, rozgniewała się bardzo i zawołała do niej: jeżeli opowiesz to, co wiesz, to ogłoszę cię za warjatkę. Gdy odchodziła ze służby, hrabina wystawiła jej dobre świadectwo.

Oskarżona zapytana, co ma do oświadczenia na te zeznania, podnosi, iż wystawiła Andruszewskiej dobre świadectwo dlatego, że ona na nie najzupełniej zasłużyła, a następnie, przyznaje, że się z nią źle obchodziła.

Następnie odczytano dwa listy Andruszewskiej, w których skarży się, iż hrabina źle się z nią obchodzi, w trzeciem liście zaś pisze znów, iż hrabina dobrze się z nią obchodzi. Odczytano także list brata Andruszewskiej, który pisze, iż siostra doniosła mu, że Chwiałkowska i Knoska skarżyły się, że mają bardzo wiele do czynienia, ponieważ muszą ciągle hrabinę okręcać ręcznikami i chustkami, aby wyglądała tak, jak kobieta w odmiennym stanie, oraz, że przed rozwiązaniem hrabiny sprowadzono do Wróblewa dwie świnie i zabito je, a krew przeniesiono do pałacu.

Andruszewska, zapytana przez przewodniczącego, twierdzi, że oskarżona powiedziała raz do niej, że jeśli o tajemnicy, którą zna, opowie hr. Hektorowi Kwileckiemu, to ona odbierze życie sobie i dziecku.

Lekarz dr. Radyński, zapytany co do stanu umysłowego Andruszewskiej oświadcza, że jest ona w istocie bardzo nerwową i rozdrażnioną, jednak jest poczytalną.

Pomimo sprzeciwu obrońców Andruszewską zaprzysiężono, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne

Zatarg lekarzy z sejmem.

Wiedeń. Rektor uniwersytetu wiedeńskiego wystosował do marszałka krajowego dolnej Austrji pismo, w którem oświadcza, że sejm dolno austrjacki nie jest forum, przed którem sprawy naukowe mogłyby być rzeczowo i fachowo rozstrzygane. Mimo iż początkowo miał rektor zamiar odpowiedzieć na ataki, które wyszły z sejmu, jednakowoż po ostatnich posiedzeniach zaniechał tego zamiaru, gdyż widzi, że nie można mieć nadziei, by rzeczowa i poważna walka przeciw tego rodzaju atakom mogła być skuteczną. Widzi się więc zmuszonym dopóty nie zabierać głosu, dopóki nie będzie przekonany, że sprawy naukowe będą w sejmie w sposób zgodny i rzeczowy traktowane, jak wszystkie inne sprawy kulturne.

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu poseł Lindheim wniósł interpelację, wzywającą namiestnika, aby wyłuszczył stanowisko rządu wobec ataków chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa na uniwersytet wiedeński, który przez to narażony jest na moralną szkodę.

Namiestnik hr. Kielmannsegg, odpowiadając na powyższą interpelację, jako też na interpelację Schneidra i tow. w sprawie nadużyć przy wiwisekcji — stwierdził przedewszystkiem, że w sejmie domagano się tylko usunięcia nadużyć przy wiwisekcji, a nie zniesienia wiwisekcji na zwierzętach. Na to stanowisko zgadza się także rząd i koryfeusze nauki.

Omawia przytoczone w interpelacji Schneidra poszczególne wypadki przy doświadczeniach na ludziach. Stwierdza, że tylko dwa z tych wypadków zdarzyły się w wiedeńskich zakładach szpitalnych i natychmiast zarządzono odpowiednie śledztwo. Inne wypadki odnoszą się do lat dawniejszych, są one z przed 20 lat i jeszcze dawniej. Namiestnik wskazuje na swe okólniki, wydane w sprawie używania nowych, niedostatecznie jeszcze wypróbowanych środków — w szpitalach publicznych. Podaje wynik dochodzeń o ostatnich nadużyciach, przytoczonych podczas dyskusji w sejmie.

Między innemi zarzucono pewnemu lekarzowi miejskiemu, że preparował części zwłok ludzkich z ubogich, zmarłych w publicznych szpitalach. Otóż lekarz ów miał na to zezwolenie gminy. Namiestnik sądzi, że przedstawieniem wszystkich tych wypadków szczegółowo odpowiedział na interpelację posła Lindheima. Wśród żywych oklasków większości omawia dalej namiestnik obszernie zatarg między dyrektorem szpitala powszechnego a wiedeńską izbą lekarską.

Zapewnia, że niezachwianie dążyć będzie do tego, aby szpitale pozostały zakładami humanitarnymi. Mowca sądzi, że cały sejm zgodzi się z opinją, iż wiedeńska szkoła medyczna słusznie cieszy się wielką sławą w kraju i za granicą. Życzeniem jest wszystkich, by tak było i na przyszłość.

Po tej odpowiedzi przystąpił sejm do dyskusji nad zmianą regulaminu sejmu.

Wiedeń. Sejm dolno austrjacki załatwił na wczorajszem posiedzeniu szereg paragrafów, dotyczących zmiany regulaminu izby. Między innemi uchwalono podwyższyć djety poselskie z 16 na 20 koron.

Zaburzenia w Warszawie.

Petersburg. (Tel.). Ros. Agencja tel. donosi: Zagraniczne dzienniki rozszerzyły wiadomość o starciach w Warszawie z okazji poboru rekrutów, przyczem 40 osób zostało pokaleczonych, w tem kilka ciężko. Wiadomość ta jest nieprawdziwą. Faktyczny stan rzeczy jest taki: Dnia 31 z. m. zebrał się przed lokalem asenterunkowym tłum złożony w części z popłsowych, w części z ciekawych, po największej części żydów. Przyszło do awantury ulicznej; gdy policja wystąpiła, tłum stawił opór. Cztery osoby uwięziono, nikogo nie zraniono.

Paryż. Izba przyjęła 495 głosami przeciw 16 projekt ustawy w sprawie zniesienia biur pośrednictwa pracy.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 4 listopada.

Teatr miejski: „Piękna Helena“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Tow. politechnicznem: Zwyczajne posiedzenie tygodniowe członków. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Czytelni katolickiej (Rynek l. 30): Odczyt ks. dra A. Pechnika: „O wychowaniu w szkołach średnich“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (4): Karola Boromeusza. — Mściwoja. — (22): Awerkyja. Wschód słońca o godzinie 6 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 29.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 6° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste.

Metropolita ks. Szeptycki, wyjechał wczoraj po południu na jednomiesięczny pobyt do Rzymu.

Profesor dr. Piotr Chmielowski rozpoczyna dziś wykłady na uniwersytecie. Zapisało się na nie 600 słuchaczy.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Stanisława Potockiego, z Zaleszczyk do Sokala, a praktykanta konceptowego namiestnictwa, Ludwika Kuryłowicza, z Rohatyna do Zaleszczyk.

Z Filharmonji. Wczorajszy koncert nadwornego pianisty, Alfreda Grünfelda, wypadł świetnie pod względem sukcesu artystycznego. Dość licznie zebrana publiczność, wywoływała artystę kilkakrotnie po każdej części programu, zwłaszcza po ostatnim z wykonywanych utworów, nie milknące oklaski, przybrały charakter entuzjastyczny. Szczegółowe sprawozdanie naszego referenta muzycznego, podamy w jutrzejszym numerze.

Samobójstwo lekarza. Wczoraj przed 5 godziną popołudniu przyszedł do zakładu kąpielowego „Diany", przy ulicy Słowackiego, młody jakiś mężczyzna i polecił przyrządzić sobie kąpiel w wannie, kiedy zaś ta była już gotową, wszedł do kabiny i zamknął drzwi za sobą. O godzinie wpół do 6, kiedy na dworze zupełnie się już zciemniło, służący kąpielowy, widząc, że gość gazu sobie nie zaświecił, zapukał do drzwi i prosił, by mu wolno było wejść do środka i gaz zaświecić. Nie otrzymawszy z wnętrza odpowiedzi na jedno, drugie i trzecie pukanie, służący otworzył drzwi i zaświeciwszy gaz, ujrzał z przerażeniem, że gość leży w wannie nieżywy. Wezwano lekarzy i policję. Lekarze skonstatowali zaszłą już śmierć, a policja spisała protokół oględzin miejsca. Skonstatowano, że denat jest identycznym z 34 letnim doktorem medycyny Szymonem Ładniewskim, żonatym, ojcem 1 dziecka, zamieszkałym pod l. 85 przy ulicy Gródeckiej. Na pozostawionym na stoliczku bilecie, nakreślił samobójca w ostatniej widocznie chwili, następujące słowa: „Zażyję 0·2 morfiny, a 0·3 wstrzyknę. Wobec tego, byłaby sekcja zwłok zbyteczną. — Listy pożegnalne do rodziny, znajdują się w biurku w pudełku „Old Style", w którem leży papier listowy".

Obok wanny znaleziono pudełko z wstrzykawkami z tych jedna, jaką denat użył, osobno i kilka flaszeczek z różnemi ingredjencjami, a między niemi jedna, z morfiny wypróżniona.

Zwłoki na żądanie rodziny odesłano do kostnicy szpitala izraelickiego.

Znaczna zguba. P. Zofja L., zgubiła wczoraj na ul. Piekarskiej złoty kolczyk z dużym brylantem, wartości 2000 koron.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował prof. teologji ks. Wincentego Palisica biskupem w Sebenica.

Aresztowanie. Berlin. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołało tu aresztowanie młodego człowieka v. Crunacha.. Brat jego, oficer gwardji, przed niedawnym czasem, usiłował zastrzelić pewną dziewczynę, z którą utrzymywał stosunek miłosny, a następnie sam sobie odebrał życie. Ów Crunach, którego wczoraj aresztowano, utrzymywał się z pieniędzy, które mu płaciły dziewczęta, stojące pod kontrolą policyjną, sam zaś uczęszczał na technikę i prowadził wesołe życie. W czasie kilku lat otrzymał od tych dziewcząt przeszło 20 000 marek. Gdy w tych dniach od swej pierwszej kochanki zażądał pieniędzy, a ona mu ich dać nie chciała, zagroził jej, iż zastrzeli ją z rewolweru. Dziewczyna doniosła o tem policji, która Crunacha aresztowała na ulicy. Podczas aresztowania, Crunach strzelił do siebie i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Sprzeniewierzenie. Berlin. (Tel. wł.) Członek wydziału tutejszego Towarzysta zapomogowego studentów politechniki, Kuehnel, podjąwszy na książeczkę kasy oszczędności Towarzystwa 6000 marek, przehulał je w towarzystwie kochanki. Kuehnela aresztowano. Fakt ten wywołał w kołach młodzieży wielkie oburzenie.

Następca Girona. Monachjum. (Tel. wł.) Królewicz saski na polecenie bawarskiego ministerstwa oświaty powołał na nauczyciela swych dzieci, na miejsce Girona, filologa Ruperta Schreinera, z gimnazjum w Augsburgu.

Dział ekonomiczny.

— **Kartel naftowy.** Z Wiednia donoszą, iż do kartelu przystąpiła rafinerja w Drösing, która robiła dotąd największe trudności. Rafinerja budapeszteńska dotąd na razie jeszcze nie przystąpiła, ale sądzą, że to nastąpi do 4 b. m.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stosownie do umowy, zawartej między Tow. "Schodnica" a „Deutsche Bank" w sprawie objęcia przez Bank 4000 nowych akcyj, dyrektor wiedeńskiego Bankvereinu p. Maurycy Banety został kooptowany do Rady zawiadowczej Tow. Schodnica.

— **Wiedeń** 3 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 676·75, Akcje węg. Zakł. kred. 740·—, Akcje Anglobanku 280·50. Akcje Unionbanku 534·—, Akcje Laenderbanku 426·25, Akcje Bankvereinu 500·75, Akcje Bodencredit 935·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 672·50, Akcje kolei połudn. 83·50, Kolei Elbethal 425·—, Acje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 385·75, Akcje Rima Muranji 484·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1810·—, Akcje fabryki broni 360·—, Akcje tureckie tytoniowe 354·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1160·—, Oblig. węg. indemn. 97·90, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·40, Węgierska renta kor. 98·45, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·70, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·65, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 140·50, Marki 117·30, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 3 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 285·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 140·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 466·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·50 Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498·—.

— **Wiedeń** 3 listopada. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·45 do ·—·. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 39·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·80 do —·—. Tendencja: słabsza.

— **Berlin** 3 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·75, Staatsbahny 144·10, Disconto Comandit 195·50, Berlińskie Towarz. handl. 163·75, Laura 237·25, Bochumy 187·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 214·20, Kolej warszaw. wied. 165·80, Kolej morza Śródziemnego 93·—, Kolej Meridionalna 134·50, Losy tureckie 142·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 197·90, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 434·—, Lombardy 17·—, Kolej Henry 107·80, Niemiecki bank narodowy 125·50, Kanada Profered 120·25, Akcje żeglugi hamburskiej 108·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·80, Huta „Donnersmark" 235·—.

— **Berlin** 3 listopada. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 3 listopada. Austrjackie kredyty 213·60, Kolej państw. —·—, Disconto 195·80, Laura —·—.

— **Paryż** 3 listopada. 3 procentowa renta 97·65, mąka 30·05.

†

Mieczysław Nieczuja Dobrowolski

były solicytator adwokacki

urodzony w r. 1874, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 2 listopada 1903 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 4 listopada b. r. o godzinie ¼4 popołudniu z Anatomii (dom przedpogrzebowy przy ul. Piekarskiej l. 52) na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim smutku pogrążona matka z braćmi krewnych, przyjaciół, kolegów i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 3 listopada 1903.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego